

Rada potrzebuje twardej ręki

Data publikacji: 9.06.2011 7:30

□

- Moje zadanie jako przewodniczącego jest takie – mądrze i z przemyśleniem zgodnie z sercem i rozumem prowadzić do podejmowania uchwał służących naszej społeczności. Rozmawiamy z Tadeuszem Koniarczykiem - przewodniczącym Rady Miejskiej Skoczowa.

Łukasz Grzesiczak: Panie Przewodniczący, mam wrażenie, że Skoczów jest jakimś takim wyjątkowo rozpolitykowanym miastem. Podczas ostatniej sesji Rady Miejskiej obecne były ogromne emocje...

Tadeusz Koniarczyk: Nie wiem, czy jest wyjątkowo rozpolitykowanym. Być może skądś biorą się jakieś wzorce. Osobiście nie działam w żadnej partii, nie jestem politykiem, jestem po prostu do służenia tutejszym mieszkańcom. A emocje? Być może niektórych radnych czasami ponoszą emocje i później powstaje trochę zamieszania w obradach sesji, ale podkreślam „trochę”.

Panie Przewodniczący, w tej nowej kadencji sesje przebiegają „wyjątkowo” szybko w porównaniu z tym, co pamiętamy z poprzedniej kadencji. Pan jest zwolennikiem prowadzenia sesji taką twardą ręką?

Jak najbardziej. Na początku kadencji powiedziałem wszystkim radnym: - *Słuchajcie Panie i Panowie radni, wszystkie tego rodzaju przepychanki, dyskusje potrzebne lub niepotrzebne mogą być na komisjach, bo od tego są komisje. Na komisjach możecie się przekomarzać. Sesja to jest coś uroczystego, kiedy debatujemy nad tym, co wypracowały poszczególne komisje i na tu podejmujemy uchwały.* Po co to przeciągać? Należy to robić bez zbędnych dyskusji, bez niepotrzebnych emocji, na spokojnie.

Jak Pan ocenia obecna Radę Miejską Skoczowa?

Bardzo pozytywnie. Są nowi radni i stąd ich ciągłe zapytania – ciągle się uczą, chcą wiele wyjaśnić, coś ich nurtuje. Być może pytają ich o to wyborcy, więc oni to przerzucają na obrady komisji czy na obrady Rady Miejskiej w punkcie „interpelacje i zapytania”. Myślę, że to jest ważne, wszak pytają o to, co nurtuje ich wyborców, a są przedstawicielami wyborców, mieszkańców naszej gminy Skoczów.

Jaką Pan ma wizję na siebie jako przewodniczącego, a z drugiej strony jaka ma być ta rada siódmej kadencji, której Pan przewodniczy?

Moje zadanie jako przewodniczącego jest takie – mądrze i z przemyśleniem zgodnie z sercem i rozumem prowadzić do podejmowania uchwał służących naszej społeczności. Rada ma się zajmować stricte tym co jest przedmiotem sesji i zgodnie z jej porządkiem sesji który wprowadziłem stąd takie prowadzenie sesji. Sam Pan widział, że trochę twardej ręki potrzeba. Chciałbym mieć posłuch, to będzie skutkowało tym, że naprawdę ta Rada będzie zapamiętana przez mieszkańców, że była skuteczna i zajmowała się ważnymi rzeczami, a nie jakimiś tam zbędnymi, niepotrzebnymi przekomarzaniem (Targowica), co tutaj nie powinno mieć miejsca i miejsca mieć nie będzie pod moim przewodnictwem tej Radzie.

A czego moglibyśmy życzyć Panu jako przewodniczącemu?

Wytrwałości, zdrowego rozsądku i spokoju podczas obrad sesji i komisji.

Rozmawiał Łukasz Grzesiczak